Cena 20 gr.

Nr. 19 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

WYDAWANY PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ „RZEMIOSŁO"

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 10 czerwca 1934 r.

Ulgi w ryczałtowym podatku przemysłowym

Na skutek zabiegów Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Ministerstwo Skarbu wydało poniższy okólnik (L. D. V. 16536/4/34 o ulgach w zryczałtowanym podatku przemysłowym, który podajemy w całości.

„Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932, poz. 110) upoważnia Urzędy Skarbowe do tymczasowego ograniczania poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w roku 1934 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. W szczególności będzie to miało miejsce, w wypadkach, gdy zryczałtowany podatek za r. 1934 przekracza znacznie wymiar podatku przemysłowego od obrotu za r. 1933, względnie zryczałtowany podatek za lata 1932/33.

Umorzenia części zryczałtowane podatku za rok 1934, dokonają Izby Skarbowe z końcem grudnia 1934 r. (w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w r. 1934 obrotu.

Umorzenie może conajwyżej obejmować różnicę pomiędzy wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1934, a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ulgi z powyższego okólnika mogą być udzielane w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podania płatników, które winny być wnoszone najpóźniej do 30 czerwca 1934 r."

Minister Skarbu
(—) Wł. Zawadzki.

Czy odbędą się wybory do Izb Rzemieślniczych

Dnia 8-go czerwca b. r. upłynął ostateczny termin zgłaszania list kandydatów na radców Izb Rzemieślniczych. Jak wiadomo czołowe organizacje rzemieślnicze ułożyły na zasadzie wspólnego porozumienia się jednolite listy kandydatów we wszystkich okręgach Izb. Niezależnie od tego różne drobne ugrupowania mogły były wysunąć własne listy. W chwili, kiedy oddajemy niniejsze wydanie pod prasę drukarską społeczne organizacje rzemieślnicze a również Samorząd Rzemieślniczy nie otrzymał wiadomości o zgłoszeniu list odrębnych.

W tym stanie rzeczy jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wybory do Izb Rzemieślniczych nie odbędą się wogóle a kandydaci, wysunięci przez zjednoczone organizacje przejdą automatycznie na stanowiska radców z dniem 9-go lipca b. r.

KOMISJE DLA EGZAMINÓW NA CZELADNIKÓW PRZY SZKOŁACH RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWYCH.

Min. W. R. i O. P. wydało dnia 8 maja b. r. (III, T. P.—2066/34) postanowienie w sprawie Komisyj dla egzaminów na czeladników przy szkołach rzemieślniczo - przemysłowych. W myśl tego postanowienia tworzy się w roku szkolnym 1933/34 Komisje egzaminacyjne przy szkołach rzemieślniczo-przemysłowych państwowych i niepaństwowych. Uczniowie szkół niepaństwowych, przy których nie będą czynne Komisje, mogą zdawać egzamin czeladnicy przed komisją przy jednej ze szkół, których spis załączony jest do postanowienia Ministerstwa.

Kandydaci pragnący ustalić, przed jaką Komisją mogą składać egzamin, winni zwrócić się do Izb Rzemieślniczych, które posiadają dokładne w tej sprawie informacje.

Rzemiosło polskie na emigracji we Francji

Skład zawodowy naszej emigracji wogóle do dnia dzisiejszego nie jest w sposób miarodajny ustalony. Przepisy wykonawcze, normujące w praktyce kontraktowanie robotników, nie nałożyły obowiązku na urzędy w Polsce i nasze placówki konsularne ścisłej rejestracji emigrantów według poszczególnych zawodów. Wynik jest taki, że dziś statystyki urzędowe oprócz emigracji robotników niewykwalifikowanych, innej emigracji nie znają. Tymczasem przy bliższem zetknięciu się z emigrantami, można zauważyć, że wśród naszych emigrantów znajduje się bardzo wielu pracowników wykwalifikowanych, m. in. i rzemieślników.

Bawiąc we Francji w tym roku na wystawie Piekarskiej i Kongresie Piekarskim w Paryżu, oraz zwiedzając ośrodek polskiej emigracji w Lens, miałem sposobność zauważyć nietylko licznych rzemieślników wśród naszych rodaków emigrantów, lecz i organizacje rzemieślnicze polskie, skupiające w swych szeregach zawodowych rzemieślników narodowości polskiej. Ze względu na obowiązujące przepisy (ustawy z dn. 21.3. 1884 i 12.3.1920 r., skodyfikowane ustawą z dnia 25 lutego 1927) o syndykatach zawodowych, organizowanie rzemieślników polskich w syndykaty branżowe jest nieco utrudnione.

Charakter prawny organizacyj takich rzemieślniczych we Francji jest odmienny od naszych cechów i organizacyj społecznych, które lepiej odpowiadają potrzebom rzemiosła.

Jedną z największych bolączek piekarzy polskich we Francji nie jest jednakże sprawa ustroju prawnego organizacyj zawodowych, lecz jak mi oświadczono, **zakaz ustawowy dla Polaków zakładania samoistnych warsztatów przemysłowych, a więc i piekarń i sprzedaży własnych wyrobów.** — Nie miałem możności, wskutek braku czasu, potwierdzić tych informacyj we właściwych urzędach względnie naszych placówkach konsularnych, lecz na pierwszy rzut oka, taki zakaz ustawowy, mojem zdaniem, nie może istnieć, gdyż jest w sprzeczności z postanowieniem art. II konwencji polsko-francuskiej z dnia 3 września 1919 r. o emigracji i imigracji. Artykuł ten brzmi:

„Robotnicy imigranci przy równej pracy otrzymują wynagrodzenie równe wynagrodzeniu robotników krajowych tej samej kategorji, zajętych w takiem samem przedsiębiorstwie, lub w braku robotników krajowych tej samej kategorji, zajętych w takiem samem przedsiębiorstwie, wynagrodzenie oparte na normalnej i bieżącej stopie płacy w danym okręgu".

Art. IV tejże konwencji postanawia, że jeżeli inne konwencje, zawarte przez jedną ze stron, układających się z innem mocarstwem, zapewniałyby robotnikom tego ostatniego dalej idące korzyści, przewidziane w Konwencji polsko-francuskiej z dnia 3 września 1919 r., to korzyści te staną się udziałem obywateli każdej ze stron, zawierających konwencję o emigracji i imigracji.

Przepisy konwencji handlowej, zawartej między Polską a Francją i podpisanej dn. 9 grudnia 1924 r., idą w tym samym kierunku i oparte są na klauzuli wzajemności. Art. 29 tej konwencji postanawia, że obywatelom każdego z obu państw będą przysługiwały na terytorjum drugiego, w zakresie osiedlania się, prowadzenia handlu, przemysłu, dóbr ruchomych i nieruchomych, praw i udziałów, związanych z ich prowadzeniem, uprawnienia takie, jak obywatelom państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Z powyższych postanowień wynika, że emigranci polscy: zarówno robotnicy, jak i przedsiębiorcy samoistni (piekarze, wędliniarze, rzeźnicy... i t. d.) posiadają we Francji te same prawa, co i francuzi lub obywatele innych państw i żadne ustawy francuskie nie mogą wyłącznie ich uprawnień i praw ograniczać, gdyż takie ograniczenie ustawowe kolidowałoby z konwencjami emigracyjno-handlowemi, wiążącemi Polskę i Francję.

Po powrocie do Polski, reklamację piekarzy polskich z Francji przedłożyłem w biurze Związku Izb Rzemieślniczych R. P., który wyjaśni sprawę w drodze korespondencji z właściwemi władzami.

Rola rzemieślnika na emigracji polskiej zależna jest od charakteru emigracji i od skupień emigrantów. Emigracja polska do Francji od chwili powstania Państwa Polskiego posiada charakter emigracji zarobkowej. Emigranci byli kierowani na rolę i do przemysłu. Emigranci rolni z natury rzeczy są rozproszeni po całej Francji. Jeżeli znajdują się znaczniejsze skupienia na roli, to mamy do czynienia z warsztatem rolnym uprzemysłowionym jak np. w cukrownictwie. Wśród emigracji rolnej mało znajduje się rzemieślników, z wyjątkiem gdzie niegdzie: szewca czy krawca. Natomiast emigranci w przemyśle francuskim stanowią poważne skupienia i to we wszystkich centrach przemysłowych.

Dla przykładu przytoczymy dwa departamenty Nord Pas de Calais. Te dwa departamenty są zamieszkałe przez ludność polską. Całe kolonje są czysto polskie. W interesie emigrantów leży, ażeby wśród nich samych poza robotnikiem, księdzem, nauczycielem polakiem byli i rzemieślnicy różnych zawodów. Ten element jest niezbędny dla normalnego rozwoju życia społecznego, zawodowego i gospodarczego emigracji.

Obowiązujące konwencje zapewniają odpowiednie warunki prawne dla zakładania warsztatów rzemieślniczych. Prawo francuskie nie krępuje prawie zupełnie wolności przemysłowej. Jeżeli wśród naszych rodaków objawia się zdrowy pęd do usamodzielniania się w pracy, władze polskie powinny czuwać nad tem, ażeby administracja miejscowa nie zabijała tej inicjatywy prywatnej, mówimy administracja, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby w drodze ustawy czy dekretu ograniczenia zostały wprowadzone i stosowane wyłącznie w odniesieniu do Polaków.

Losem rzemieślnika na obczyźnie należy się zająć, wymaga on opieki specjalnej, gdyż nie tylko obrony praw pracownika, lecz jednocześnie obrony interesów samoistnego warsztatu pracy. Konsulaty polskie powinny rozszerzyć opiekę społeczną na rzemieślników i to nietylko w rozumieniu polskiego prawa przemysłowego z dnia 7.6.1927 r., ale ustawodawstwa francuskiego.

Karol Wendt
Prezes Związku Izb Rzemieślniczych R.P.
Senator

Komunalne Kasy Oszczędności utrudniają rozprowadzanie kredytów B. G. K.

Apelowaliśmy kilkakrotnie na łamach naszego pisma do Zarządów Komunalnych Kas Oszczędności, aby nie czyniły trudności w uzyskiwaniu przez rzemiosło kredytów, jakie za ich pośrednictwem rozprowadza Bank Gospodarstwa Krajowego. Czyniliśmy to zgodnie z życzeniami rzemieślników, którzy skarżą się, iż Kasy Komunalne stawiają różne wygórowane żądania, a często wręcz uchylają się od akcji pośredniczącej. Na okoliczność tę zwrócił również uwagę Bank Gospodarstwa Krajowego, który w piśmie do Związku Izb Rzemieślniczych zapewnił, że trudności wynikają z powodów technicznych i będą w najbliższej przyszłości usunięte.

W praktyce jednak okazuje się, że rzemiosło jest nadal w niewłaściwy sposób traktowane przez K. K. O. Jedna z Izb Rzemieślniczych podaje np. znamienny przypadek, że z 60.000 zł. przeznaczonych przez B. G. K. na jej okręg rozprowadzono zaledwie 10.710. Niektóre Kasy Komunalne tłomaczą się brakiem odpowiednich kredytobiorców, inne zaś oświadczają zupełnie otwarcie, że nie mogą rozdzielić kredytu, albowiem w myśl otrzymanych instrukcji z B. G. K. pobierana stopa procentowa ma jakoby wynosić łącznie z innemi kosztami 11,07%. Kasa Komunalna nie mogąc zarezerwować dla siebie odpowiedniej prowizji nie chce się zajmować rozprowadzaniem kredytów.

Argumentacja Komunalnych Kas Oszczędności nie wytrzymuje krytyki. I tak niezgodne z prawdą jest, jakoby był brak odpowiednich kredytobiorców i na poparcie tej okoliczności kasy nie przedstawiają żadnych konkretnych danych. Co zaś do stopy procentowej, to została ona zupełnie ściśle określona przez B. G. K., a mianowicie wynosi ona 6¾% za kredyt 3-miesięczny oraz 7½% za kredyt półroczny. Kasy Komunalne mają w myśl decyzji B. G. K. prawo pobierać najwyżej 1½% marży, a więc całkowite obciążenie procentowe wynosi w pierwszym przypadku 8.25%, w drugim 9% razem z prowizją kas.

W związku z podwyższeniem kredytów rzemieślniczych do 6 mil. 300 tysięcy zł., sprawa nabiera specjalnej ostrości. Wobec negatywnego stanowiska wielu Komunalnych Kas Oszczędności rzemiosło pozbawione jest kredytów wbrew przychylnym intencjom Banku Gospodarstwa Krajowego. To też rzemiosło na licznych Zjazdach domaga się zaniechania korzystania z pośrednictwa K. K. O. wysuwając wniosek, aby akcję przeprowadziły spółdzielnie kredytowe a w miejscach gdzie niema instytucji kredytowych, aby Bank Gospodarstwa Krajowego rozprowadzał kredyt bezpośrednio przy pomocy zarządów gminnych lub zarządów miejskich.

Ostatni dezyderat rzemiosła jest oczywiście nierealny, gdyż ani zarządy gminne ani miejskie nie posiadają odpowiedniego aparatu techniczno - bankowego, ani też odpowiednich uprawnień. Natomiast słuszne jest żądanie, aby akcję przenieść na teren spółdzielni kredytowych w tych okręgach, w których Komunalne Kasy Oszczędności stale zajmują stanowisko negatywne wobec rzemiosła. Jest to jedyne wyjście z sytuacji.

Z naszego punktu widzenia musimy wyrazić przykre zdziwienie, że niektóre Komunalne Kasy Oszczędności mimo wyraźnych poleceń B. G. K. i wbrew ich własnemu charakterowi społecznemu głuche są na wołania indywidualnych klijentów i prasy. Zamiast ulżyć warsztatom spragnionych kredytów w tak ciężkich czasach jak obecnie, tworzy się sztuczne trudności, które tamują normalną pracę zakładów rzemieślniczych. Czyż w tym celu były Komunalne Kasy Oszczędności powoływane do życia?

Dalsze oznaki poprawy gospodarczej

Bank Gospodarstwa Krajowego w biuletynie na miesiąc kwiecień wykazuje, że objawy poprawy gospodarczej w Polsce, występujące już od dłuższego czasu, przybrały na sile, obejmując coraz liczniejsze gałęzie życia gospodarczego. Tendencja wzrostu działalności gospodarczej przejawia się szczególnie w przemyśle, co pozostaje w związku z ożywiającym się ponad rozmiary lat poprzednich ruchem budowlanym oraz zwiększonemi inwestycjami. Natomiast położenie rolnictwa jest nadal ciężkie, poziom cen płodów różnych nie wykazuje poprawy i mimo akcji oddłużeniowej siła konsumcji wsi jest bardzo mała.

W dziedzinie kredytowej nie zaszły poważniejsze zmiany. Przy trwającym wzroście wkładów banki nie miały możności zwiększenia czynności kredytowych, gdyż nie znajdowały odpowiedniego materjału dla krótkoterminowych lokat. Płynność rynku pieniężnego wywierała wpływ dodatni na rynek lokacyjny, wywołując większe zainteresowanie lokatami rzeczowemi, jakoteż w papierach wartościowych. Stąd też zwyżkowa tendencja kursów giełdowych była utrzymana, przyczem wzrosło zainteresowanie akcjami.

Ruch zwyżkowy w produkcji przemysłowej wykazuje w kwietniu b. r. wskaźnik o 20% wyższy aniżeli w kwietniu roku zeszłego. Spadek zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłowych (górnictwo węglowe, przemysł naftowy i włókienniczy) ma charakter sezonowy.

Ruch budowlano - inwestycyjny poprawił położenie na rynku żelaza i stali, przyczyniając się do wzrostu zatrudnienia w hutnictwie oroaz w przemyśle metalowo-maszynowym. Pomyślna sytuacja utrzymuje się w przemyśle drzewnym.

broty handlowe na rynku wewnętrznym doznały ożywienia zwłaszcza w branżach sezonowych. Obroty w handlu zagranicznym spadły zarówno po stronie przywozu jak i wywozu, lecz saldo bilansu handlowego pozostało nadal dodatnie. Wzrost zatrudnienia w przemyśle i na robotach publicznych przyczyniły się do dalszego spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 30.000 w ciągu miesiąca sprawozdawczego.

P. T. PRENUMERATORÓW
prosimy o uiszczenie wpłaty
za II kwartał.
P.K.O. 6066 P.K.O. 6066

O Instytut naukowy rzemieślniczy

Wkrótce po wojnie europejskiej zainteresowanie rządów poszczególnych państw losem średniego człowieka znalazło swój wyraz w stworzeniu podstaw prawnych dla drobnej i średniej wytwórczości lub w zmianie i przystosowaniu starych podstaw prawnych do nowych warunków i potrzeb życia gospodarczego klas średnich, których osią i punktem ciężkości, jest rzemiosło.

Z chwilą powołania do życia samorządów gospodarczych dała się odczuwać również potrzeba założenia instytucyj, które miałyby za zadanie drogą naukowych badań i działalności praktycznej czuwać nad całokształtem rzemiosła i rozwijać je, oraz dbać o utrzymane i udoskonalenie wytwórczości rękodzielniczej. W konsekwencji tej idei powstały Instytuty Naukowe Rzemieślnicze (Niemcy, Francja, Szwajcarja i t. d.). Zagadnienia techniczne, gospodarcze i oświatowo-zawodowe odnoszące się do rzemiosła stają się przedmiotem prac tych instytutów.

Badania naukowe są przeprowadzane nietylko w skali jednego państwa, ale międzynarodowej, a ich konieczność jest uznawana przez główne naciski europejskie.

To też kiedy Międzynarodowy Instytut Rzemieślniczy, którego statut został uchwalony i zatwierdzony w Paryżu w 1931 r., przestał sprawnie funkcjonować wskutek braku środków finansowych. Organizacje rzemieślnicze niektórych innych państw Europy powołały do życia Międzynarodową Centralę Naukową Rzemieślniczą z siedzibą w Rzymie, która spełnia swoje zadania przedewszystkiem przez działalność informacyjno-naukową o stanie rzemiosł w różnych państwach.

W żywotnym interesie rzemiosła polskiego leży oczywiście stworzenie Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Warszawie, przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. jako naczelnej organizacji legalnej w Polsce, przy której Instytut Naukowy Rzemieślniczy byłby organem doradczym, a który będzie pracował naukowo nad podniesieniem technicznem, gospodarczem i oświatowo-zawodowem rzemiosła, przez badanie:

1) warunków i potrzeb technicznych produkcji;

2) warunków i potrzeb obrotu towarowego;

3) warunków i potrzeb kredytowych;

4) warunków możliwości organizacyjnych;

5) warunków postępu gospodarczego, kulturalnego i oświatowo-zawodowego.

Poza temi zagadnieniami Instytut Naukowy Rzemieślniczy, winien zająć się sprawami czysto gospodarczemi jak np.:

1) wskazywaniem źródeł nabywania surowców i rynków zbytu dla produktów rzemieślniczych;

2) badaniem rozwoju środków komunikacyjnych i transportowych;

3) udzielaniem potrzebnych informacyj w sprawie ceł, warunków przewozu i t. d.;

4) śledzeniem ruchu przemysłowego, handlowego, warunków konkurencji, pracy i robocizny;

5) popieraniem wprowadzenia nowych rzemiosł;

6) komunikowaniem się z zawodowemi i gospodarczemi ugrupowaniami rzemiosła, przemysłu, handlu i t. p.

Wszystkiemi temi zagadnieniami żywo interesuje się rzemiosło, i musimy stwierdzić jednocześnie, że w tej dziedzinie na gruncie polskim jest wszystko, ale absolutnie wszystko do zrobienia.

Samorząd rzemieślniczy istniejący od zgórą 5 lat, którego zakres kompetencji został rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. znacznie rozszerzony, podniósł rzemiosło do właściwej roli w gospodarce narodowej. Instytut Naukowy Rzemieślniczy przyczyni się swą pracą teoretyczną do podniesienia technicznego i zawodowego rzemiosła.

To zadanie z pożytkiem dla samego rzemiosła, a w rezultacie i dla gospodarstwa narodowego może spełnić tylko Instytut Naukowy Rzemieślniczy.

Inny rodzaj instytucji, w której organach rzemiosło miałoby swych przedstawicieli i byłoby jedną z dziedzin jej badań naukowych, nie będzie odpowiadał interesom rzemiosła, gdyż rozwój rzemiosła wymaga specjalnych instytucyj, ściśle związanych z niem i powołanych do wyświetlenia różnorodnych zagadnień.

Sprawa Instytutu Naukowego Rzemieślniczego wejdzie, miejmy nadzieję, w niedalekiej przyszłości na tory konkretnej realizacji. Statut jego jest w opracowaniu i uzgodnieniu z zainteresowanemi instytucjami, tak, że po ewentualnej aprobacie ze strony czynników miarodajnych mogłyby nastąpić posunięcia zupełnie pozytywne.

Zadania Giełdy Mięsnej i Kasy Targowej

W ostatnich dniach Dyrektor Giełdy Mięsnej w Warszawie p. J. Bułhak wygłosił bardzo interesujący odczyt p. t. „Organizacja rynku mięsnego na tle polityki gospodarczej w latach 1930—1934. Treść odczytu, jako interesującą wszystkie warsztaty rzeźniczo-wędliniarskie podajemy w skróceniu.

Producentem materjału rzeźnego jest w 90% drobny rolnik. Na podstawie dotychczasowych badań stwierdzono, że u drobnego rolnika prawie cała produkcja roślinna idzie na samozaopatrzenie i siew, natomiast 75—80% produkcji zwierzęcej przeznaczona jest na zbyt.

Zagadnienie produkcji hodowlanej i podniesienie na tym odcinku dochodu społecznego, leży w dziedzinie wymiany. Aby zbadać główne jej czynniki należało poddać analizie elementy biorące udział w wymianie a mianowicie: 1) podaż (producent), 2) handel (skup zawodowy, handel hurtowy), 3) przetwórstwo rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, 4) odbiór (konsumcja). Przedewszystkiem należało zbadać znaczną różnicę między ceną u producenta a ceną płaconą przez konsumenta. Utarło się bowiem niesłuszne mniemanie, jakoby kupiectwo i rzemiosło mięsne chowa sobie do kieszeni tę wielką różnicę z krzywdą dla producenta i konsumenta. Rząd nie mógł się zgodzić na takie zbyt prymitywne rozumowanie. To też utworzył w roku 1931-ym Giełdę Mięsną, składającą się z przedstawicieli wszystkich wymienionych czynników, która miała za zadanie w pierwszej linji zbadać zagadnienie jak najbardziej objektywnie.

Cóż więc stwierdzono. Na od-

cinku podaży ustalono brak organizacji, upór producenta-hodowcy, działającego częstokroć na własną niekorzyść przez sprzedaż sztuk po chlewach — bez wagi. Pozatem stwierdzono niesumienność w formie opajania i opasania zwierząt przed sprzedażą.

Aby się zorjentować w układzie stosunków panujących w handlu i rzemiośle należy się cofnąć do historji. Cechy rzemieślnicze odznaczały się surową etyką zawodową. Ta surowość utrzymała się do dnia dzisiejszego. Branża mięsna jest dzisiaj jedyną, która nie zna zupełnie zobowiązań na piśmie ani w postaci weksli, a tranzakcję załatwia się przez przybijanie ręką. Ten stan rzeczy przy jednoczesnym braku nowoczesnych form handlu i kredytu doprowadził do tego, że kupcy branży mięsnej musieli się uciekać w razie braku środków obrotowych do kredytu prywatnego, z natury rzeczy lichwiarskiego, bo dochodzącego do 2-ch procent tygodniowo.

Tradycja udzielania każdemu otwartego kredytu towarowego spowodowała masowy napływ do branży mięsnej elementu obcego, niefachowego i niesolidnego. Kupiectwo mięsne, ratując się przed niepewnym a często wyraźnie straconym kredytem, musiało się asekurować od strat, nakładając na towar odsetek za straty, sięgający ponad 20%, który obciążał konsumenta.

Napływ elementu niefachowego wywołał też niepożądane zjawisko, że niefachowcy, nie posiadający kwalifikacyj wymaganych przy różnych czynnościach ubojowych, poczęli szukać nie żywca lecz mięsa bitego. Stanowisko rzemiosła rzeźnickiego, gmin a nawet producenta rolnika, jest w tej sprawie jednolite i zwalczające ten niezdrowy objaw z punktu widzenia gospodarczego, socjalnego i sanitarnego.

Warszawa będąca największym odbiorcą w całym kraju, zmuszona jest ze względów gospodarczych dopuszczać dopływ mięsa przywozowego. Uzasadniony jest jednak tylko dopływ mięsa tz. trefnego, ze względu na istnienie zwłaszcza w byłej Kongresówce i na kresach miasteczek nieraz o 90% ludności żydowskiej. Inny dopływ jest nietylko nieuzasadniony ale wręcz gospodarczo szkodliwy.

Przeprowadzona skrupulatnie analiza rynku mięsnego pozwoliła rządowi ogłoszenie Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27. 10. 1933 r. „O uregulowaniu obrotów zwierzętami gospodarskiemi i drobiem, oraz hurtowego obrotu mięsem". Ze swej strony, na mocy własnych uprawnień Giełda Mięsna wprowadziła w życie własne, szybko działające sądownictwo dyscyplinarne i rozjemcze, oraz przez swą Komisję Kwalifikacyjną stopniowo usuwa braki oraz zmniejsza ryzyko handlowe. Przeciwko lichwie kredytowo - finansowej sama Giełda jest oczywiście bezsilna. Dlatego też podjęto inicjatywę stworzenia przeciwakcji ekonomicznej — rzucenia na rynek normalnego bankowego kredytu i w tym celu uruchomiona przy pomocy Państwowego Banku Rolnego oraz gminy m. st. Warszawy specjalna instytucja kredytowa — a mianowicie Kasa Targowa, zaopatrzona w kapitał udziałowy w wysokości 1.500.000 zł. winna doprowadzić do minimum ryzyko handlowe i taniością kredytu usunąć z rynku lichwiarzy.

W sprawie rzemiosła fotograficznego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich urzędów wojewódzkich i do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy okólnik Nr. P. A/II 1/26, który podajemy dosłownie.

„Według otrzymywanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu informacyj i zażaleń osoby zajmujące się dokonywaniem na ulicach zdjęć fotograficznych przy pomocy aparatów t. zw. „Leica" (małych aparatów na błony-filmy F. Leica) nie oddają tych zdjęć zawodowym fotografom do sporządzenia fotografij, lecz same wykonywują odnośne czynności wchodzące w zakres rzemiosła fotograficznego (wywoływanie i suszenie filmu i robienie z niego powiększeń) *mimo, że nie posiadają karty rzemieślniczej na fotografowanie.*

W tym stanie rzeczy Urząd zechce wyjaśnić podległym władzom przemysłowym I instancji, że osoby posiadające licencję na prowadzenie przemysłu okrężnego w zakresie ulicznych zdjęć fotograficznych na błonach (filmach) mogą dokonywać samodzielnie (na własny rachunek) dalszych czynności zmierzających do sporządzenia fotografji tylko w razie posiadania oprócz licencji uprawnienia rzemieślniczego (karty rzemieślniczej na fotografowanie).

Niniejsze polecenie nie dotyczy i nie zmienia okólnika Ministerstwa Przemysłu i handlu z dn. 17 lipca 1928 r. Nr. PA. 1878 w sprawie dokonywania sposobem okrężnym zdjęć fotograficznych t. zw. „a la minute".

Dyrektor Departamentu:
(—) M. Kandel.

Okólnik powyższy wyjaśnia, że osoby, posiadające licencję na prowadzenie przemysłu okrężnego w zakresie ulicznych zdjęć fotograficznych na błonach (filmach), mogą dokonywać samodzielnie (na własny rachunek) dalszych czynności, zmierzających do sporządzenia fotografji tylko w razie posiadania oprócz licencji, uprawnienia rzemieślniczego (karty rzemieślniczej na fotografowanie).

Okólnik ustala równocześnie, że nie dotyczy on i nie zmienia okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17 lipca 1928 r. Nr. PA. 1878 w sprawie dokonywania sposobem okrężnym zdjęć fotograficznych, t. zw. „a la minute". Według tego okólnika, z dnia 17 lipca 1928 r., dokonywanie sposobem okrężnym zdjęć fotograficznych a la minute bez retuszowania nie jest rzemiosłem w rozumieniu art. 142 ustawy przemysłowej, lecz należy do kategorji drobnych świadczeń natury przemysłowej w rozumieniu p. 3 art. 45 tejże ustawy. Z uwagi na to, głosi dalej okólnik, od ubiegających się o licencję na tego rodzaju przemysł, nie należy wymagać przedstawienia dowodu uzdolnienia zawodowego, przepisanego dla przemysłu rzemieślniczego. W piśmie do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 10 września 1929 r. Nr. PA. 3055 Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że okólnik z dnia 17 lipca 1928 r. Nr. PA. 1878 ma zastosowanie do wszystkich zajmujących się zawodowo fotografowaniem migawkowem na ulicach i placach publicznych, chociażby nawet dany uliczny fotograf nie przenosił się często z miejsca na miejsce, lecz stale zatrzy-

mywał się na jednem miejscu w parku, na placu, czy ulicy. Dopiero gdyby postawił (nb. za zgodą odnośnej władzy gminnej) na danym placu urządzenia dla stałego ulokowania swego przedsiębiorstwa, względnie umieścił to przedsiębiorstwo w istniejących już tam urządzeniach (budynku, kiosku i t. p.), wówczas takie przedsiębiorstwo będzie już przemysłem ze stałą siedzibą, wymagającem jako rzemiosło wykazania dowodu uzdolnienia lub uzyskania zwolnienia na podstawie art. 146 ustawy przemysłowej.

Kursy Korespondencyjne Budownictwa

Istnieje w Warszawie przy ul. Krzyckiego 8, „Technikum Korespondencyjne", kursy korespondencyjne budownictwa, sp. z o. o., które zwróciło się w swoim czasie do Związku Izb Rzemieślniczych R. P., załączając odpis zezwolenia Kuratorjum szkolnego w Warszawie na prowadzenie prywatnych korespondencyjnych kursów budownictwa, jak również statut tych kursów, z prośbą o polecenie kursów budownictwa za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych ogółowi rzemieślników zainteresowanych zawodów.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przekazał sprawę do rozpatrzenia na posiedzenie rzeczoznawców z Komisji Budowlanej, działającej przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Po zapoznaniu się z materjałami nadesłanemi przez „Technikum Korespondencyjne", i opierając się na opinji rzeczoznawców Komisji Budowlanej, Związek Izb Rzemieślniczych wydał następującą opinję:

1) Kursy korespondencyjne nie mogą zastąpić nauki odbytej w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, lub na specjalnych kursach, odbywających naukę zawodową w rzemiosłach budowlanych;

2) Kursy korespondencyjne nie dają i nie mogą dawać żadnych uprawnień;

3) Na tle obowiązujących przepisów prawa budowlanego mogą przyczynić się do zasilania szeregów dziś tak licznych w budownictwie niewykwalifikowanych pracowników, podejmujących się bezprawnie samoistnego wykonywania robót budowlanych;

4) wydawnictwa (scripta) p. t. „Technikum Korespondencyjne" mogą ewentualnie zastąpić brak podręczników w tej dziedzinie, o ile one będą pod każdym względem przystępne dla młodzieży rzemieślniczej zainteresowanych zawodów i przyczynić się do uzupełnienia wiedzy teoretycznej nabytej w szkole lub na specjalnych kursach zawodowych.

Nie rozdrabniać rzemiosła

(Artykuł poniższy ogłaszamy jako dyskusyjny)

Cechy, Związki cechowe i Izby rzemieślnicze przy pomocy władz przemysłowych wszystkich instancyj, prowadzą ciężką walkę z szkodnikami samoistnego rzemieślnika, t. j. z partactwem i warsztatami rzemieślniczemi, prowadzonemi nielegalnie. Uciążliwe formalności w czasie prowadzenia dochodzeń i postępowania przymusowego a także niektóre rozstrzygnięcia sądów w rodzaju tych o prowadzeniu rzemiosła „ad hoc" (patrz: „Rzemiosło" Nr. 13 z dnia 29 kwietnia str. 4-ta), unicestwiają wszelkie dobre i szczere zamiary zmierzające do unieszkodliwienia dotkliwej dla rzemiosła konkurencji.

We własnym interesie powinno rzemiosło wysiłki władz przemysłowych i samorządu wszechstronnie i intensywnie popierać a unikać wszystkiego, co mogłoby być przyczyną obciążenia tychże, względnie spowodować rozproszenie ich energji. W każdym razie należy zredukować do minimum waśnie wewnętrzne. Bo czy nie jest to obciążeniem władzy przemysłowej jeżeli np. cukiernicy występują za pośrednictwem władzy przemysłowej zwartą ławą przeciw piekarzom zato, że ci ostatni wypiekają pączki i babki? Czy takim sporem należy obarczać aż trzy instancje poto, by stwierdzić, że pomiędzy wyrobami cukierniczemi a piekarskiem pieczywem białem niema ścisłej granicy? Czy nie jest to niepotrzebną dywersją, jeżeli kuśnierstwo wszczyna walkę przeciw krawiectwu o kompetencję zawodową? A jak nazwać inaczej, jeżeli nie sporem w rodzinie, nieporozumienia pomiędzy blacharami a dekarzami o kompetencje krycia dachów tekturą smołowcową i blachą?

A czy sprecyzowanie kompetencji poszczególnych zawodów przysporzy im więcej pracy?

Ostatnio poczyniono ze strony zainteresowanych starania o wyłączenie „mechanictwa" z ogólnego pojęcia ślusarstwa i zaliczenie do listy rzemiosł tej gałęzi ślusarstwa jako osobnego zawodu. W praktyce równa się to dalszemu rozdrobnieniu rzemiosła i nakreśleniu nowych teoretycznych granic kompetencyj. Czy w ślad za tym wnioskiem nie wpłyną może dalsze o uznanie za odrębny zawód „ślusarstwa maszynowego", „ślusarstwa budowlanego", „ślusarstwa artystycznego", „ostrogarzy", „iglarzy" i „wagarzy"? Czy to przyczyni się do poprawy bytu poszczególnych warsztatów? Kto może zresztą ustalić dokładną linję demarkacyjną pomiędzy jedną specjalnością a drugą? Kto chce i kto może kontrolować przestrzegania granic? Władza przemysłowa? Nie tędy droga!

Obarczać te władze czynnościami policyjnemi, a mianowicie ściganiem „przestępców" wykonywujących prace nie wchodzące w zakres ich kompetencji, może wskutek przeciążenia tych władz, wyjść tylko samemu rzemiosłu na szkodę.

Należy skreślić teoretyczne i nierealne granice kompetencyj i wymazać linje demarkacyjne, których w praktyce przestrzegać nie można. Bądźmy zgodni, że wolno w ramach danego zawodu w szerszem zrozumieniu wykonać wszystko to, na co poszczególny rzemieślnik ma zbyt. Niechże się ten specjalizuje, kto ma specjalne wyszkolenie, doświadczenie i odpowiednie urządzenie a temsamem może stać się w danej dziedzinie bezkonkurencyjnym. Piekarz niech piecze ciasta deserowe jeżeli ma na nie odbiorców. Wybredny klijent niech zakupi sękacze, babki i deserówki u cukiernika. Ślusarz maszynowy niech wykonuje prace wchodzące w zakres mechaniki, jeżeli ma na nie zbyt. Klijent mający zapotrzebowanie na przedmioty precyzyjne mechaniki znajdzie zawsze zawsze specjalistę. Jakość, cena i umiejętność zareklamowania niech decydują w walce konkurencyjnej pomiędzy poszczególnemi przedsiębiorstwami.

Rzemiosło winno kierować się zasadą, że o ile chodzi o rzemieślnika prowadzącego przedsiębiorstwo legalne, to nie należy go krępować w wykonywaniu zawodu przez wnoszenie sztucznych, resztą nierealnych granic w formie kompetencyj i zakresów działania. Wszelką energję należy jednak wyładować przeciw wspólnym wrogom wszystkich samoistnych rzemieślników, to jest przeciw partaczom. We własnym interesie należy przedewszystkiem zaniechać walki o kompetencje, o zakres działania i nie tworzyć nowych zawodów. Dla rzemiosła nie osiągnie się przez to żadnych korzyści. Przeciwnie, wiele energji zużyje się na bezpłodną polemikę, o kompetencje zawodowe i ściganie nieistniejących „przestępców", co równa się szukaniu „wiatru w polu".

Czy nie lepiej usunąć wszystko, co mogłoby być powodem do niesnasek i bezpłodnego zużycia energji a skuteczniej działać w kierunku wzmocnienia gospodarczych podstaw poszczególnych warsztatów rzemieślniczych?

Jotce.

Jakie warunki winny spełnić nowopowstające spółdzielnie?

Na podstawie art. 5 znowelizowanej ustawy o spółdzielniach zarządy nowopowstających spółdzielni, przed zgłoszeniem się do sądu o zarejestrowanie statutu, winny zwrócić się do Rady Spółdzielczej lub właściwego związku rewizyjnego w celu uzyskania oświadczenia, stwierdzającego, iż celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawnione w statucie, nie nasuwają zastrzeżeń.

W związku z powyższem Biuro Państwowej Rady Spółdzielczej podaje do wiadomości, iż zgodnie z instrukcją, uchwaloną ostatnio przez Radę Spółdzielczą, do podania o uzyskanie od Rady wymienionego wyżej oświadczenia należy dołączyć następujące dokumenty: 1) egzemplarze projektu statutu (oryginał i odpis) z podpisami i dokładnemi adresami założycieli spółdzielni; 2) listę członków rady nadzorczej i zarządu z wyszczególnieniem imion, nazwisk, zatrudnienia i dokładnych adresów tych osób; 2) odpisy protokółów, stwierdzających powołanie rady nadzorczej i zarządu spółdzielni; 4) dowód uiszczenia opłaty w kwocie zł. 15.— na konto Państwowej Rady Spółdzielczej Nr. 30060 w P. K. O. (na odwrocie odcinka nadawczego należy wpisać „opłata za oświadczenie").

Rada Spółdzielcza umieszczać będzie swoje oświadczenie na oryginale projektu statutu.

Oryginał ten Biuro Państwowej Rady Spółdzielczej zwracać będzie spółdzielni, zatrzymując pozostałe dokumenty w swoich aktach.

Kwalifikacje w zawodzie podkuwaczy koni

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. został zapytany przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu:

1) czy osoba, która składa egzamin przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych, i na tej podstawie podstawie otrzymała świadectwo „majstra wojskowego", ma prawo w razie usamodzielnienia się używać tytułu „mistrz kowalski, mistrz ślusarski" i t. p. (art. 158 i 159 prawa przemysłowego), czy tylko „majster wojskowy";

2) czy osobie tej przysługuje prawo kształcenia uczniów stosownie do art. 149 prawa przemysłowego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. P.A. II—1/21 w tej sprawie z dnia 11 maja r. b. w odpowiedzi na pismo Związku Izb Rzemieślniczych Nr. US. 8.1 z dnia 14 lutego 1934 r., nadesłało następujące wyjaśnienie:

1) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 334) dotyczy kwalifikacyj w zawodzie podkuwaczy koni a nie w rzemiośle kowalskiem, wobec czego złożenie egzaminu na podstawie przepisów § 17 p. a. i § 18 i 19 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 807), nie może żadną miarą uprawniać do posługiwania się tytułem „mistrza kowalskiego". Pozatem dodaje się, że wspomniane rozporządzenia nie ustalają wogóle tytułów zawodowych podkuwaczy. W szczególności powołany w piśmie Związku załącznik Nr. 4 zawiera wzór świadectwa stwierdzającego jedynie, że dany kandydat *„złożył"* przed Komisją Egzaminacyjną... *egzamin z kucia koni* z wynikiem..." Punkt 3 art. 145 nie ma w tej sprawie wogóle zastosowania, gdyż art. 145 wskazuje, jakie świadectwo uważa się za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia *rzemiosła*, a nie tytuły osób uprawiających czynności *pozarzemieślnicze;*

2) prawo kształcenia terminatorów w rzemiośle kowalskiem przysługuje stosownie do art. 149 ust. 1 rzemieślniczym mistrzom (majstrom) *kowalskim*, podkuwaczom zaś, którzy nie nabyli prawa (na podstawie art. 158 i 159) do używania tytułu mistrza (majstra) kowalskiego — przysługuje jedynie prawo do kształcenia uczniów w zawodzie kucia koni.

Z powyższego wynika, że czynności zawodowe wchodzące w zakres samodzielnego kucia koni, uprawiane na podstawie kwalifikacyj stwierdzonych w drodze egzaminów przeprowadzonych przez odpowiednie komisje egzaminacyjne, nie uprawniają z racji tylko tych kwalifikacyj do tytułu majstra kowalskiego.

POCIĄG — WYSTAWA.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów postanowiono przyjść z pomocą Centralnemu Towarzystwu Popierania Wytwórczości Krajowej w celu umożliwienia uruchomienia pociągu - wystawy wytwórczości krajowej.

W ten sposób odraczany od szeregu miesięcy projekt stworzenia tak wybitnego środka propagandy produkcji polskiej, został definitywnie zatwierdzony i obecnie nie stoi nic na przeszkodzie do jego zrealizowania.

Prace przygotowawcze zajmą niewątpliwie dłuższy okres czasu, organizatorzy pociągu - wystawy spodziewają się jednak, iż uruchomienie jego nastąpi z końcem sezonu letniego b. r.

Wzór Kwestjonarjusza w sprawie dostaw zeszytów szkolnych

Do

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Warszawa

Przedkładam .... poniżej kalkulację wyrobu zeszytu szkolnego dla uczniów szkół powszechnych, znormalizowanego zarządzeniem Ministerstwa z dnia .... /Polska Norma Urzędowa PNU/017.

Obliczenie za 1000 zeszytów:

I. **Cena wytwórcy:**

papier ....kg po zł. .... za 100 kg t. j. .... zł. ...... gr.
okładka .... „ „ „ .... „ „ „ „ .... „ ...... „
bibuła .... „ „ „ .... „ „ „ „ .... „ ...... „
makulatura, nadwaga itp. .... % „ .... „ ...... „
razem koszt materjału na 1000 zeszytów .... „ ...... „
robocizna: linjowanie, falcowanie, szycie . . .. „ ...... „
druk okładki (skład, druk, klisze) . . . . „ ...... „
sortowanie, opakowanie, liczenie . . . . „ ...... „
razem cena techniczna 1000 zeszytów . ... „ ...... „
koszta handlowe wytwórcy . . . . „ ...... „
zysk wytwórcy preliminowany . . . . „ ...... „
Razem fabryczna cena sprzedaży 1000 sztuk zeszytów znormalizowanych . . . . „ ...... „

II. Zarobek brutto hurtownika z % ceny fabrycznej na 1000 szt. . . . . „ ...... „
razem cena sprzedaży w hurcie . . . . „ ...... „

III. Zarobek brutto detalisty na 1000 szt. . . . . „ ...... „
Razem detaliczna cena sprzedaży 1000 zeszytów znormalizowanych . . . . „ ...... „

Podpis firmy

Uwaga. Kalkulacja winna być najniższa, co leży w interesie najszerszych mas. Obniżenie kalkulacji jest możliwe dzięki normalizacji, która pomniejsza koszta produkcji i zapewnia towarowi zbyt, eliminując ryzyko, iż towar może być niesprzedany. Okoliczności te pozwolą na obniżenie stopy kalkulacyjnej zarówno u wytwórców, jak i u sprzedaców.

PÓŁROCZNE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zezwalania przedsiębiorcom handlowym, obowiązanym do wykupienia w 1934 roku całorocznych świadectw przemysłowych kategorji IV, na nabywanie półrocznych świadectw przemysłowych kategorji IV przedsiębiorstw handlowych.

Ulga ta może być udzielana na indywidualne podanie płatników pod warunkiem, że wysokość ustalonych na rok 1932 obrotów, względnie prowizoryczne obliczenie obrotu dla przedsiębiorstw powstałych w roku 1933 lub 1934, nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 300 zł. Ulga ta ma specjalnie ważne znaczenie dla drobnych handlarzy.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło równocześnie wszystkie Izby Skarbowe, że całkowite zwolnienia od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934 może nastąpić jedynie w przypadkach wyjątkowych.

UTWORZENIE ODDZIAŁU ZRZESZENIA RZEM. CHRZ. IM. KILIŃSKIEGO W WARCE.

Z inicjatywy Koła BBWR w Warce n/Pilicą, oraz Prezydjum Zrzeszenia Rzem. Chrześc. w osobie p. Prezesa Z. Szymańskiego powstał oddział Zrzeszenia, do którego wpisało się 26 miejscowych uczestników. Kierownictwo oddziału powierzono znanemu działaczowi miejscowemu p. F. Lewandowskiemu.

Dnia 4-go maja, odbyło się plenarne zebranie członków, na którem omawiano sprawę dostaw rządowych dla rzemieślników, poczem postanowiono stworzyć bezprocentową Kasę Pożyczkową.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Rzemiosło"

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie
Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25
Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.